

Echo Warki



MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO – KULTURALNY

WYDAWCY: TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW MIASTA WARKI, MUZEUM IMIENIA KAZIMIERZA PUŁASKIEGO

NASZA GAZETA W INTERNECIE ! Adres – <http://www.asco.com.pl/warka>

CORAZ BLIŻEJ PRAWDY

O ostatnich odkryciach związanych z osobą Kazimierza Pułaskiego

Kazimierz Pułaski nie ma jak dotąd opracowania dziejów jego pośmiertnej legendy. Zainteresowanie osobą bohatera w kolejnych okresach historycznych było uzależnione od wielu warunków. Jednym z nich były stale doskonalące się metody badań naukowych.

Do niedawna najważniejszą dla nas pracą był życiorys pióra Władysława Konopczyńskiego (1880-1952). Przebadał on źródła naukowe krajowe i zagraniczne od Londynu, Paryża, aż po Moskwę. A jednak ... Okazało się, że ten znakomity badacz nie dotarł do źródeł, które były niemalże w zasięgu ręki. Konopczyński pisze: „Kazimierz Pułaski ujrzał światło 4 marca 1747 roku w

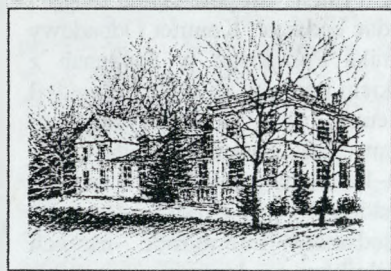
macierzystych Winiarach pod Warką”. Pięćdziesiąt lat po ukazaniu się tej pracy, w 1987 roku Władysław Rudziński z Warszawy udowodnił, że nic w tym zdaniu nie było prawdą. W czasie przeprowadzania kwerendy dotyczącej dziejów własnej rodziny, w księdze metrykalnej parafii Św. Krzyża w Warszawie natrafił na zapis z dnia 14 marca 1745 roku opisujący chrzest Kazimierza – Michała – Wiktora, syna Józefa Pułaskiego i Marianny z Zielińskich. Dziecko zostało ochrzczone przez Krzysztofa Faltza ze Zgromadzenia Księży Misjonarzy. Chrzest odbył się 6 marca 1745 roku. Metryka zamieszczona poniżej była uzupełnieniem chrztu Franciszka – Piotra – Augusta – Stanisława, starszego brata Kazimierza, urodzonego w



1743 (?) i ochrzczonego w pobliskim Grabowie. Z treści obu metryk wynika, że Kazimierz Pułaski urodził się prawdopodobnie 4 marca 1745 roku i został ochrzczoney „z wody” dwa dni później. 14 marca miało miejsce uzupełnienie chrztu św. w kościele z udziałem rodziców chrzestnych i znakomych gości. Parafia Św. Krzyża obejmowała swym zasięgiem Krakowskie Przedmieście i Nowy Świat z ulicą Warecką, gdzie stał dwór Pułaskich.

Czy odkrycie warszawskiej metryki „odbierze” Warce Pułaskiego? Winiary były niewątpliwie gniazdem rodzinnym Pułaskich. Miejscem, w którym 20 grudnia 1767 roku Kazimierz złożył przysięgę na wierność Konfederacji Barskiej. Tutaj wielokrotnie wracał – on i jego bracia – w czasach trudnej, konfederackiej młodości. Tutaj na stałe mieszkała jego matka i siostry.

(dokończenie na stronie 2...)



W NUMERZE:

Najnowsze odkrycia dotyczące daty urodzin, okoliczności śmierci i pogrzebu Kazimierza Pułaskiego

Szkolnictwo i oświata od zarania dziejów do XVIII w. na ziemi wareckiej.

Rajd zabytkowych samochodów zorganizowany przez Klub Antycznych Automobili i Rajdów CAAR przejazdem w Warce

VII Plener Malarski Warka '98

Fragmety monografii ks. Marcelego Ciemnińskiego „Dzieje Warki”, wyd. 1925 r.

Zapomniane miejsca Warki i okolic – pomnik szwedzki w Grabowie n. Pilicą.

Regulamin konkursu na najpiękniejszy ogród, balkon, wystawę sklepową.

Warka na starej fotografii

Rozmowa z leśniczym Andrzejem Wojakowskim z leśniczówki Winiary.

Wywiad z Włodzimierzem Bogumiłem – zastępcą komendanta Komisariatu Policji w Warce.



Fragment pomnika w Savannah z płaskorzeźbą przedstawiającą Kazimierza Pułaskiego

Tajemnica pomnika w Savannah

Okoliczności śmierci Kazimierza Pułaskiego zgodne są co do jednej daty: 9 października 1779 r. został on śmiertelnie ranny w szturmie na Savannah. Wg opowieści kapitana Pawła Bentalou po wydobyciu kuli nieprzytomnego Pułaskiego przeniesiono na pokład brygu „Wasp”, aby drogą morską przewieźć go do lazaretu w Charlestonie. 11 października, gdy statek był z dala od brzegów, Pułaski zmarł nie odzyskawszy przytomności. Zwłoki jego, owinięte w płótno żaglowe oddano morzu. Tą wersję powtarzały wszystkie kolejne biografie – także Konopczyński.



Dyrektor Muzeum Anna Kornatek i Edward Pińkowski na konferencji naukowej w Muzeum

W 1971 r. Amerykanin polskiego pochodzenia Edward Pińkowski wytrwały zbieracz poloników odnalazł mikrofilm z raportem kapitana brygu „Wasp” Beniamina Bulfincha. Pisze on (bez wymieniania nazwiska Pułaskiego), że Amerykanin, który zmarł na pokładzie 15 października 1779 r. (a nie 11 jak do tej pory przypuszczano) został przeniesiony i pochowany na plantacji Greenwich. Jej teren leży obecnie w granicach miasta Savannah.

Edward Pińkowski odkrył również

inny dokument – list od rodziny stewarda z okrętu „Wasp” o nazwisku Eleazar Philips, z którego wynika, że wykonał on trumnę dla Pułaskiego. Zwłoki generała spoczęły na plantacji należącej do Jane Bowen. Należy przypuszczać, że pogrzeb bohatera odbył się w tajemnicy (najprawdopodobniej nocą, gdyż w grobie znaleziono kościówki nadpalonych pochodni), gdyż obawiano się Anglików stacjonujących kilka kilometrów dalej. W 1853 r. ekshumacji zwłok Pułaskiego dokonał William Bowen (wnuk Jane Bowen). Po obejrzeniu szczątków przez ówczesnych lekarzy wmurowano je w kryptę pomnika. Tak było do 27 września 1996 r., kiedy to po przystąpieniu do renowacji pomnika na Monterey Square, u jego podstawy, w małej skrypcie znaleziono 2 metalowe pudełka. W pierwszym znajdował się krzyż z niewiadomego metalu oraz zetlałe dokumenty znajdujące się w stanie nie do odczytania. Odesłano je do konserwacji w pracowni papieru na Uniwersytecie Harvarda. Być może odczytają je tamtejsi fachowcy. W drugim pudełku znajdowały się kości ludzkie, na wieku napis „Casimir Pulaski”. Był to wielki dzień dla wszystkich związanych ze sprawą Pułaskiego. Dzień szczególnie dla 81-letniego Edwarda Pińkowskiego, niestrudzonego badacza prawdy i legendy o bohaterze.

!2 maja r. grupa amerykańskich badaczy odwiedziła Muzeum im. K. Pułaskiego w Warce oraz cmentarz parafialny w Promnej, gdzie jest pochowana Teresa z Brochockich Witkowska, wnuczka Joanny – siostry Kazimierza Pułaskiego. Na czele ekipy stał dr Karen Burns, antropolog z Uniwersytetu Północnej Karoliny. To ona właśnie, po niemal 150 latach wydobyła szczątki Pułaskiego spod pomnika w Savannah. Amerykanie mają nadzieję, że w lipcu – sierpniu br dojdzie do ekshumacji zwłok Teresy Witkowskiej. Powinny one dać wiarygodny kod genetyczny do zidentyfikowanego już kodu człowieka (Pułaski ?) spod pomnika w Savannah. Tak charakteryzuje je dr Karen Burns: „Należały one do młodego, trzydziestoletniego mężczyzny. Pułaski miał 32 lata (34 – przyp. moje), kiedy zginął. Na kości policzkowej był ślad zranienia, złamania na kości przedramienia prawej ręki. Wreszcie odkryliśmy wyraźne obrażenia na kości pra-

CORAZ BLIŻEJ PRAWDY

wego biodra i nogi. W nią trafił Pułaskiego pocisk podczas bitwy pod Savannah.

A więc ... chyba to jednak on spoczywał od ekshumacji 1853 r. w krypcie u podstawy swojego pomnika. Ustalenie tożsamości szczątków generała jest niezwykle ważną – zarówno dla Amerykanów, Polonii, jak i dla polskiej nauki. Polonii marzy się uroczysty pogrzeb Pułaskiego, być może z udziałem prezydentów Polski i USA. Tymczasem przed nami długie, żmudne badania. Komitet Odbudowy pomnika Pułaskiego w Savannah z Markiem Lazarem na czele /odwiedził Muzeum razem z amerykańskimi naukowcami/ poszukuje nadal żyjących lub martwych członków rodziny Pułaskich.

Będziemy informować naszych Czytelników na bieżąco o postępach prac – nam, mieszkańcom Warki sprawa Pułaskiego jest szczególnie bliska.

A. K.

DNA

to kwas dezoksyrybonukleowy. Znajduje się we wszystkich żywych organizmach. W DNA zakodowana jest informacja o budowie łańcuchów cząsteczek białka organizmu. Jak tzw. geny są dziedziczone z pokolenia na pokolenie. Do ustalenia DNA wystarczają ślady śliny, krwi, włosy, skóra itp. Do identyfikacji DNA zostanie zastosowana metoda ustalenia mitochondrii – jest to cząsteczka białka przekazywana w genach kobiecych.

Dr Karen Burns w tym celu pobierze komórki miazgi zębowej i szpiku kostnego ze szczątków ciała Teresy Witkowskiej.



Edward Pińkowski i dr Andrzej Sikorski, który odnalazł grób Teresy Witkowskiej na cmentarzu w Promnej – podczas zwiedzania pomnika jesienią 1997 r.

Szkolnictwo i oświata od zarania dziejów do XVIII wieku na ziemi wareckiej.

W maju każdego roku obchodzimy nie tylko rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja 1791 r., a także od wielu dziesiątek lat odbywają się spotkania autorskie z twórcami kultury, pisarzami. W ostatnich latach są organizowane w Warszawie Międzynarodowe Targi Książki. Młodzież zdaje egzaminy maturalne, inni przygotowują się do egzaminów wstępnych do szkół średnich i wyższych. W centrum uwagi społeczności staje problem szkoły polskiej i jej przygotowanie do wielkiej reformy strukturalnej i programowej.

Nie wnikając w meritum sprawy chcę przedstawić (z braku materiałów źródłowych) w pierwszej części pracy tylko zarys szkolnictwa i oświaty na ziemi wareckiej i jej okolicach.

Początku Warki należy się doszukiwać w oparciu o badania archeologiczne grodów tego miasta: Staraj Warki i Warki. Najstarsze źródła pisane potwierdzają jedynie nadanie praw miejskich już w 1321 r., choć książę mazowiecki Bolesław II potwierdził wareckim dominikanom nadanie wsi Winia-ry już w dokumencie z 1302 r. Te dwie daty 1302 i 1321 wskazują, że początków nadania praw miejskich należy szukać w tym przedziale czasowym, natomiast sama osada powstała znacznie wcześniej.

Natomiast jeżeli chodzi o rozwój instytucji oświatowych, to należy wiązać je z przyjęciem chrześcijaństwa przez Polskę (966 r.) i to dopiero po podziale naszego kraju na biskupstwa w XII wieku. Wtedy przy kapitułach powstały powstawać szkoły katedralne i kolegiackie.

W 1216 r. św. Dominik kanonik hiszpański powołał do życia nowy zakon Dominikanów. Przy poparciu papieża zakon ten skoncentrował całą swą uwagę na nauczaniu słowem i przykładem. Przyjęto zasadę, że każdy ten klasztor ma być przede wszystkim szkołą dla mieszkańców grodu lub miasta, w którym istniał. W przeciągu kilkunastu lat, także na ziemiach polskich powstały klasztory dominikańskie we wszystkich diecezjach.

Zakon ten pojawił się również na Mazowszu, w Warce. To książę mazowiecki Siemowit I ufundował w 1255 roku konwent dominikanów w Starej Warce przeniesiony następnie do osady targowej w Warce. Kondrad II wystawił dominikanom kościół w 1279 roku w Warce, a następnie przejął ją w zamian za wsie Lechanice i Opoźdzewo. Ponadto dominikanie otrzymali prawo pobierania czynszu należnego księciu.

Dominikanie w Warce zorganizowali też przy klasztorze swoją szkołę. Była to placówka typu łacińskiego o najniższym stopniu nauczania tzw. trywium przygotowująca do stanu duchownego. Uczniami tej szkoły byli zapewne chłopcy wywodzący się ze środowiska mieszczańskiego i rycerskiego. Uczono w tej szkole czytania,



pisania i śpiewu kościelnego. Z czasem mieszczaństwo wareckie uzyskało zgodę na rozszerzenie programu nauczania; zaczęto uczyć gramatyki, retoryki i dialektyki (gramatyka = czytanie i pisanie oraz kaligrafia, retoryka = wygłaszanie przemówień i oracji, dialektyka = sztuka dyskusowania i przekonywania o słuszności swoich racji).

Liczba szkół kościelnych w Koronie stale wzrastała z 12 w XII wieku do 62 w XV i XVI wieku. Jednak nauką, wg. badaczy dziejów oświaty objętych było zaledwie 6% ogółu mieszkańców, 94% to byli analfabeci.

W 1364 roku powstał pierwszy na ziemiach polskich uniwersytet – Akademia Krakowska założona przez Kazimierza Wielkiego. Uniwersytet ten odegrał dużą rolę w rozwoju kultury polskiej i europejskiej.

Po włączeniu Mazowsza do Korony Polskiej w 1526 roku Warka szybko rozwijała się gospodarczo. W 1565 r. lustracja królewszczyzn (Warki) wykazała, że w Warce było 369 domów (w tym ok. 2500 mieszkańców). O wysokim poziomie wareckich mieszczan świadczyła zamożność mieszkańców, a szczególnie burmistrza Mikołaja Suledy, który posiadał własny księgozbiór oraz skopiowany zbiór praw mazowieckich tzw. Kodeks Świątosławów. W latach 1603 – 1635 został wybudowany nowy mурowany jednonawowy kościół pod wezwaniem św. Mikołaja, a Katarzyna Boglewska sprowadziła do Warki franciszkanów, dla których wybudowała kościół z klasztorem.

W wielu okolicznych kościołach księża wraz z mieszczaństwem i ziemiaństwem zakładali szkoły, w których auczycielami były osoby świeckie. W początkach XVII w. w Warce istniały dwie szkoły elementarne: jedna przy kościele parafialnym, druga przy kościele Ojców Dominikanów. Ponadto dekanatowi Wareckiemu były podległe szkoły elementarne w następujących parafiach:

Ostrołęka – placówką tą kierował rektor Wojciech z Zaborowa, organista i nauczycielem muzyki był Adam z Drwalewa. Szkołka ta utrzymywana być miała z dziesięciny – daniny z Magierowej Woli, lecz kasztelan tych dóbr Adam Miszewski z należności się nie wywiązał. Pensję rektorowi w wysokości 8 zł przekazywał pleban z Ostrołęki;

Konary – rektorem był Andrzej z Konar.

W Warce szkoły były utrzymywane z części dochodów kościelnych i dochodów z młynów tzw. „workowego”. Szkoły te były wizytowane dwa razy w roku przez miejscowych proboszczów oraz rzadko przez biskupów poznańskich. Pensje nauczycieli szkół elementarnych były niewielkie, dlatego nauczyciele swoje mieszkania wynajmowali na stancje dla chłopców, często z wyżywieniem. Prócz tego nauczyciele udzielali lekcji prywatnych, byli organistami parafialnymi, organizowali pogrzeby, dbali o utrzymanie ołtarzy i kapliczek przydrożnych, przygotowywali szopki Bożonarodzeniowe, pobierali opłaty za naukę od młodzieży innowierczej (Żydów, protestantów).

Pomimo tych trudności wielu nauczycieli wareckich z XVII wieku prezentowało wysoki poziom wiedzy. Z pewnością jednym z nich był Adam Jarzębski – organista i nauczyciel u dominikanów w Warce, który zasłynął później jako wybitny skrzypek i kompozytor barokowej muzyki organowej oraz autor głośnego poematu „Gościeniec albo krótkie opisanie Warszawy z jej okolicami”. Drugim wybitnym pedagogiem w Warce był w XVIII wieku Martynian Nafalski autor rozprawy „Nauki o nabywaniu cnoty w młodości i obraniu stanu życia, na pięć części podzielone”. Powierzono mu także naukę i wychowanie młodego Prota Potockiego. Późniejszego wojewody kijowskiego założyciela kantorów bankowych i manufaktur.

Miejscowe szkoły parafialne w Warce i okolicach prezentowały wysoki poziom nauczania. Wychowankowie ich po ukończeniu wyższego stopnia w kolegiach podejmowali dalszą naukę w Akademii Krakowskiej. Do 1525 r. aż 34 scholarów kształciło się w tej słynnej uczelni: z Warki pochodziło 19 osób, z Winiar 1, ze Starej Warki 1, z Grzegorzewic 1, z Konar 5, z Lasek 3, z Nowej Wsi 1, z Michałowa 1, z Biskupic 1, z Wichradza 1, z Ostrołęki 1. Ten prymat utrzymywała Warka także w następnych wiekach.

Leon Nawrocki



Zabytkowe samochody



Klub Antycznych Autombili i Rajdów CAAR zorganizował rajd, którego trasa biegła od Warszawy przez Warzę – Czarnolas – Dęblin – Maciejowice do Dłużewa, gdzie znajduje się Dom Pracy Twórczej ASP.

2 maja rajdowcy przejechali przez Warzę i zwiedzili Muzeum imienia Kazimierza Pułaskiego – był to, jak zgodnie stwierdzili uczestnicy rajdu – szczególnie ważny etap wyprawy.

Z wiceprezydentem klubu CAAR – Wojciechem Ciurzyńskim rozmawiała dyrektor Muzeum – Anna Kornatek:

A. K. : Jaki jest cel rajdów organizowanych przez klub CAAR?

W. C. : Klub Antycznych Autombili i Rajdów CAAR jest międzynarodową organizacją skupiającą miłośników zabytkowych samochodów. Celem członków CAAR jest uprawianie turystyki motorowej przez jazdę długodystansową po ciekawych miejscach w Polsce i na świecie.

A. K. : Którą z wypraw uważa Pan za najciekawszą?

W. C. : Jedną z najciekawszych imprez była wyprawa drogą 66 (autostrada wschód – zachód) w USA, w 1966 roku. Organizowaliśmy także bardzo interesujący Paryż – Pekin.

A. K. : Jak często takie rajdy odbywają się w Polsce?

W. C. : Co dwa lata, zawsze w dniach 15 – 30 lipca odbywa się rajd dookoła Polski, na który przyjeżdża wiele załóg samochodowych z całego świata. Poza tym w ciągu każdego roku organizujemy krótsze wyprawy, takie jak dzisiejsza np. po miejscach zabytkowych czy ciekawych krajobrazowo.

A. K. : Który z pojazdów dzisiejszego rajdu uważa Pan za najatrakcyjniejszy?

W. C. : Najciekawszą atrakcją tego rajdu jest samochód ZIL 111 z 1963 roku, który w okresie swojej świetności pełnił służbę

w dyplomacji wożąc ważne osobistości.

A. K. : Czy pamięta Pan kto jeździł tym autem?

W. C. : Tak, byli to m. in. : Charles de Gaulle, Margaret Thatcher czy Nikita Chruszczow. Jeździł nim także papież Jan Paweł II podczas pierwszej wizyty w Polsce. Obecnie ZIL 111 jest eksponatem muzealnym.

A. K. : Jak długo jest Pan członkiem klubu?

W. C. : Od 1992 roku brałem udział w wielu rajdach i zagranicznych

A. K. : Którą ze swoich wypraw wspomina Pan szczególnie?

W. C. : Najlepiej wspominam rajd alpejski. Zrobiliśmy wówczas 1000 km po Alpach austriackich. Interesujący – był również rajd po Finlandii – kraju 1000 jezior.

A. K. : Co należy zrobić aby zostać członkiem klubu CAAR?

W. C. : Należy wziąć udział w dwóch imprezach i zostać zaakceptowanym przez Zarząd.

A. K. : Dziękując za rozmowę życzę wielu wspaniałych wypraw.



Aktualności

12 maja do Muzeum w Warce przybyła delegacja Komitetu Odnowy Pomnika Pułaskiego z Savannah w USA. Celem komitetu jest identyfikacja zwłok Teresy Witkowskiej – wnuczki siostry Kazimierza Pułaskiego i porównanie ich ze szczątkami (przypuszczalnie K. Pułaskiego) odnanionymi pod pomnikiem w Savannah. W skład delegacji wchodzi : dr Karen Burns – antropolog z Uniwer-

sytetu Północnej Karoliny, Joan Porter – genealog z Florydy, Marek Lazar – przewodniczący komitetu, Paul Barford – archeolog, dr Andrzej Sikorski – historyk, który odnalazł grobowiec Teresy Witkowskiej w Promnej. Do uczestnictwa w pracach komitetu została zaproszona dyrektor Muzeum w Warce – Anna Kornatek.

* * *

23 maja w kinie „Przyjaźń” odbył się recital Anny Szalapak – artystki z Piwnicy pod Baranami. W programie znalazły się utwory Agnieszki Osieckiej, poezja Czesława Miłosza, Ernesta Brylla, B. Leśmiana, S. Grochowiaka. Annie Szalapak towarzyszyli: K. Mastyło, N. Półtorak, S. Błaszczczyński, G. Piętań.

16 maja zakończył się VII Plener Malarski Warka '98

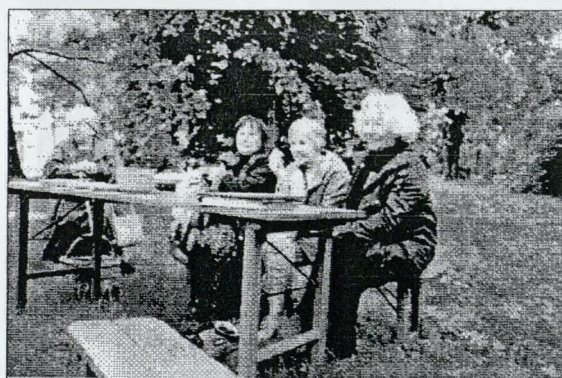


W plenerze udział wzięli: Danuta Jagielska, Zofia Zielińska, Hanna Oknińska – Wiśniewska, Maria Raszewska, Halina Trójnara, Anna Bronicka, Alicja Berberyusz – Ziolkowska, Leokadia Nastały, Otton Grynkiewicz, Włodzimierz Bożęcki, Stanisław Rus, Hieronim Reniszewski, Tadeusz Tyszka, Edward Siekierzyński.

Od 25 lat przyjeżdżający na plenery artyści tworzą portret Warki. Po raz kolejny mieliśmy okazję zetknąć się z innym, artystycznym spojrzeniem na nasze otoczenie. W swoich pracach rejestrowali często miejsca niezauważane przez nas, niedostrzegane na codzień, w pośpiechu do pracy, na zakupy itp. Odkrywali w każdym pospolitym, zwyczajnym miejscu urok, piękno, kolor, jakiego my nie jesteśmy w stanie zobaczyć.

Zachwyliły ich wąskie, wypełnione ciasno domami uliczki Ostrówka. Zupełnie proste, pospolite domy, ustawione szeregiem dla artysty to: kubiczne formy.

... *blisko Pilicy w Warce* ...



Zakończenie pleneru przy ognisku.

przestrzeń, gra światła, wielość planów, itp. Wszystko razem sprawia, że miejsce staje się tylko pretekstem powstania obrazu, który w swojej treści wychodzi daleko poza obręb pejzażu, miasta.

Wędrujący po uliczkach i zaułkach artyści odkrywali coraz to piękniejsze miejsca. Dużym zainteresowaniem cieszyły się Winiary – ulice pełne ogrodów, zieleni, drzew. Ulubionym jednak terenem były pola nadpilickie i Stara Warka. Wiosenna przyroda: soczysta zieleń drzew, wielobarwne kwiaty łąk i sadów, śpiewające ptaki i mieniąca w słońcu woda Pilicy dawały wspaniałe warunki do pracy twórczej, sprzyjały spacerom i rozmowom.

Większość artystów przyjechała do Warki po raz kolejny. Twierdzą, że za każdym razem jest tu inaczej. Rejestrują zmiany zachodzące w architekturze i przyrodzie, odkrywają nowe, urokliwe zaułki miasta i okolicy, których wcześniej nie widzieli. Większość z nich to malarze i graficy. Zachwyceni nadpilicką skarżą, przyjeżdżają z różnych stron Polski: z Lublina, Chełma, Warszawy. Podczas każdej wiosny nadają temu miejscu szczególny klimat rejestrując w swojej twórczości część Warki.

Edward Siekierzyński ze Stargardu Szczecińskiego – malarz i poeta, który po raz pierwszy wziął udział w plenerze zapisał urok Warki w jednym ze swoich wierszy:

Gdy przybywam
z obłoków mojego zadumania,
widzę w dole zieleń
i rzekę,
i zabudowania
ustawione przy uliczkach czasu,
tchnących historią ludzi
przeszłych,
odeszłych,
chodzących,
przechodzących uliczkami
zadziurawionymi asfaltem
na koci leb,
na leb na szyję,
na kałużę,
na samochód i ubranie ...
.....
Starodrzew szumi jeszcze
świeżą zielenią,
majem ...
A maj to historia
najróżniejsza ...
w parku
z przytulieniem do brzozy,
i w domu z oknami rozświetlonymi
opowieścią o bohaterze
snującą się tajemniczością
minioną i przyszłą ...
i smakiem i pełnym i jasnym
wody źródlanej
przemienionej w napój złocisty
wieńczący wszelkie serdeczności,
tu przy świecy,
i tu na ulicy,
blisko Pilicy
w Warce ...

E. S. Warka 8. 05. 98 r 12³⁵

Prace wszystkich artystów można będzie obejrzeć jesienią br. na wystawie poplenerowej Warka '98 w Muzeum im. Kazimierza Pułaskiego.

I. S.

Zapomniane miejsca Warki i okolic

Pomnik szwedzki w Grabowie n. Pilicą



Pomnik szwedzki w Grabowie, szkic współczesny wg fotografii z 1911 r.

Przy drodze z Warki do Kozienic, w odległości 6 km od Warki, po lewej stronie, na terenie wsi Wyborów i gminy Grabów n. Pilicą stoi pomnik – zapomniany przez większość mieszkańców tej okolicy. Jest to kolumna czworoboczna, ustawiona na planie kwadratu, o wysokości ponad 4 metry, zakończona piramidalnie z utraconym wierzchołkiem. W części środkowej, po czterech stronach znajdują się głębokie, prostokątne nische, zakończone półkuliście. W zniszczonej podstawie pomnika można jeszcze zauważyć cztery zagłębienia kwadratowe. Obelisk zbudowany został z czerwonej cegły i otynkowany. Nie zachowały się żadne daty, ani podpisy. Ks. J. Wiśniewski w „Monografii dekanatu kozie-

nickiego” z 1913 roku pisał: „Pod Grabowem pokazują okopy sypane przez Czarnckiego, a przy wjeździe do Grabowa, od strony Warki, po lewej stronie drogi, na niewielkim podwyższeniu stoi pięciolokciowej wysokości słup z cegły z czterech stron mający wnątki, jakoby miejsca na obrazy, zaś na szczycie krzyż żelazny. Ma to być pomnik na szwedzkiej mogile lub jak inni twierdzą na mogile generała wojsk szwedzkich, który tu zginął”.

W 1911 roku, w czasopiśmie Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego „Ziemia” ukazał się artykuł Szczęsnego Jastrzębowski, który podobnie jak ks. Wiśniewski twierdzi, że obelisk wzniesli Szwedzi w II połowie XVII wieku nad grobem swego generała lub pułkownika, poległego w bitwie pod Warką. Podaje także drugą możliwość wystawienia pomnika „kiedy to w XVIII wieku Szwedzi w tych okolicach gościli niszcząc między innymi i miasto Warkę”.

Pomnik ten uwzględnia także Katalog Zabytków Sztuki w Polsce pod red. J. Z. Łozińskiego uznając go za obiekt zabytkowy, w stylu barokowym, wystawiony po 1656 r.

Stan zachowania pomnika szwedzkiego dzisiaj jest tragiczny. Niemal całkowicie

odpadnięty tynk, duże ubytki wierzchniej warstwy cegły zacierają pierwotną formę pomnika. Wg starej fotografii możemy twierdzić, że był to obiekt bardzo ciekawy i rzadko spotykany na tym terenie. Ozdobiony plicinami, uskokowym gzymsem, półokrągłymi niszami, zwróconymi w cztery strony świata, w których prawdopodobnie stały figury świętych. Obelisk zakończony był metalowym krzyżem, usytuowany na niewielkim wzniesieniu, na skrzyżowaniu dróg, spośród drzew i krzewów.

Dziś pomnik szwedzki znajduje się w obrębie prywatnej posesji, wokół gruzów i rolniczych sprzętów. Zupełnie niezauważany przez mieszkańców tej okolicy i przejeżdżających przez Grabów zmienia się powoli w ruinę.

J. S.

Drodzy czytelnicy Warki i okolic !

Jeżeli znacie zapomniane zabytki lub miejsca warte zobaczenia – prosimy o nadsyłanie własnych spostrzeżeń, propozycji i ocen.

redakcja

Czy wiesz, że :

Wacław Gąsiorowski (1869-1939) – powieściopisarz i publicysta, autor wielu poczytnych powieści, w „Miłości królewicza” tak pisał o Winiarach : „... Dwór pięknie położony, tuż nad Pilicą, z pięknym ogrodem łączącym się, a raczej wchodzącym prawie w brodaty, zamazysty las. A dwór był liczny ... A stoły ugięły się pod srebrem i serwisami ... A byli goście tacy ... Za księciem wojewodą lubelskim zjechał niespo-

dzianie ks. biskup kamieniecki, a za nim –jakoby na umówiony – imć pan generał Mokronowski”.

* * *

59 lat temu – 16 czerwca 1939 r. poświęcono i oddano do użytku nowe zabudowania Fabryki Oku Budowlanych „Braci Lubert” w Warce.

* * *

29 czerwca 1939 r. uroczystie pobrano ziemię z Winiar celem przewiezienia jej do Stanów Zjednoczonych. Do dostarczenia ziemi

upoważniono znanego pisarza i historyka – dr Juliusza Harbuta. Srebrną urnę na ziemię ofiarował Jerzy Lubert.

* * *

22 lata temu – 22 czerwca 1976 r. w Muzeum im. K. Pułaskiego gościła delegacja Zarządu Fundacji Kościuszkowskiej z Nowego Yorku, która przybyła do Polski z okazji 50-tych rocznicy powstania organizacji. Przekazano wówczas do zbiorów muzealnych flagę amerykańską z okresu wojny secesyjnej (1861-1865).

Towarzystwo Miłośników miasta Warki

Ks. Marceli Ciemniewski,
„Dzieje Warki”, wyd. 1925 r.
(fragmenty – cz. I)

... Jest podanie, że miasto poprzednio o 3 wiorsty dalej na wschód położone było w miejscowości, gdzie się dziś znajduje wieś Starą Warką zwana. Prawdę podania tego stwierdza poniekąd sama nazwa wsi wspomnianej również nad Pilicą w przepięknym położeniu się znajdującej. ... Stara Warka była grodziskiem niemałych rozmiarów : dwa przeciwległe sobie sporej długości wzgórza, na których dziś stoją szeregiem chałupy wiejskie, ongi były wałami obronnymi, które łączyły się z sobą w stronie północno zachodniej. Całość miała kształt ściętego na stronie południowo wschodniej owalu zakończonego dwoma wyniosłemi ku rzece zwróconemi wzgórzami w części najwidoczniejszą ręką ludzką usypanemi, a które służyły za baszty czyli strażnice dawnego grodziska pogańskiego. ... Są pewne dane, że Wisła dawniej tuż przy Starej Warce przepływała, a do niej pod samą wsią wpadała Pilica. Był to więc pod względem strategicznym punkt niezmiernie ważny. ... Kiedy mianowicie nastąpiło przeniesienie miasta na miejsce, gdzie się obecnie znajduje, nie wiadomo, nie mamy na to żadnego absolutnie dokumentu. Przypuszczamy jednak, że stało się to jeszcze w czasach pogańskich, bo jest podanie, że w obecnej Warce na wzgórzu dziś do plebańskich gruntów należącym, u stóp którego znajduje się obecnie szlachtuz miejski, była niegdyś zbudowana gontyna pogańska ... Warka i jej okolice od najdawniejszych czasów musiały być gęsto zaludnione, dowodzą tego liczne tu i owdzie znajdujące się cmentarzyska pogańskie, na których od czasu do czasu ktoś kopiąc, natrafia na urny z popiołami ludzkimi. Nawet na obecnym cmentarzu katolickim, pewnego razu grabarz kościelny przy kopaniu grobu wydobyl urnę ... Praojcowie nasi aż do X wieku poganami byli : wieżyli jednak w nieśmiertelność duszy, karę i nagrodę po śmierci ... Kiedy Warka przela wiarę świętą nie możemy ściśle oznaczyć, choć tu jednak na zasadzie dawnych dokumentów, dać obraz czytelnikom w jakinśposób opowiadacze Ewangelji Ś-tej pouczał i nawracali ojców naszych. W celu nawracania pogan biskup albo kapłan w otoczeniu liczne kleru, udawał się na oznaczone miejsce, poprzedzał ich krzyż procesjonalny i chorągwie, śpiewano chóralnie hymny, psalmy lub likańje. Lud pogański z zachwytem słuchał isticie niebiańskich, a nie znanych sobie dotąd melodji. Nasi praojcowie odznaczali się prostotą, spokojem i pogodą ducha, jakie w nich urabiała otaczająca w nich wspaniała natura, przepyszne, nieprzebrane lasy i puszcze ... Na wieść o

przybyciu posłanników najwyższego Boga, lud tłumnie na ich spotkanie się zbiegał. Aby zaś kapłanii mogli być widziani i słyszani od wszystkich jako miejsce ku temu odpowiednie obierano wzgórza, miejsca wyniosłe. W Warce najlepiej się do tego nadawało otwarte ze wszechstron wzgórze, gdzie dziś znajduje się kościół farny, zwłaszcza że inne tuż w bliskości się znajdujące wzgórze nie nadawało się, bo miało wówczas na sobie zbudowaną gontynę pogańską. Na miejscu obranem zatykano krzyż i budowano prowizoryczną kaplicę, a następnie po nawróceniu ludności stawiano kościół na cześć Bogu prawdziwemu. Co przemawia za tem, że wzgórze farskie, a nie jakiegokolwiek inne obrane było przez pierwszych misjonarzy na opowiadaniu Ewangelji pogańskim mieszkańcom Warki, - to właśnie to, że prócz innych tytułów nadanych kościołowi farskiemu dawniej posiadał też tytuł Ś. Jana Chrzciciela ... Nauczanie ludu trwało kilka tygodni, nareszcie następowala chwila uroczysta udzielania chrztu świętego ... Lud wstąpił do tuż przy wzgórzu płynącej rzeki Pilicy przy obu jej brzegach - i kto wie czy nie dlatego właśnie na pamiątkę zbudowana była niegdyś za rzeką blisko brzegów świątynia na cześć Ś-ej Barbary... Chrzczone wszystkich kolejno odmawiając nad każdym z osobna formułę sakramentalną ... Na zakończenie uroczystości odbyły się zabawy i uczty, a wśród przyległych Warce niebotycznych szumjących lasów rozlegały się daleko odłosy weselącego się ludu ... Pierwsza świątynia katolicka postawiona na miejscu głoszenia Wiary Ś-ej przez misjonarzy, była zbudowana z drzewa, nie mogła iść ona w porównanie z tymi wspaniałymi kościołami gotyckimi jakie potem zaczęto budować po miastach większych harmonizowała jednak, dziwnie z temi nieprzebytymi puszciami leśnymi - jakie w owe czasy otaczały w okolo Warkę ... W olbrzymich puszczech leśnych pełno było wszelakiego rodzaju zwierza, zwłaszcza wilków, dzików, sam, jeleni, żubrów, turów, niedźwiedzi itp. Na prawym brzegu Wisły o kilka wiorst od Warki było bardzo wiele jezior, gdzie miały kryjówki niezmiernie liczne bobry. To też książęta czerscy mieli w Warce swój zamek, do którego na lato zjeżdżali dla ulubionego przez siebie polowania. Zarosłe olszyną olbrzymie moczary, znajdujące się na brzegach Pilicy, były doskonałą kryjówką dla wilków, których tu ogromne było mnóstwo. Wiele też one przynosiły szkody mieszkańcom, napadając na zwierzęta domowe, a nawet na ludzi. Tem się też tłumaczy, że najstarsze kościoły w ziemi czerskiej jako to np. w Grójcu, Warce, Tarczynie są erygowane pod wezwaniem Ś-go Mikołaja biskupa, patrona od wilków.

Ciąg dalszy nastąpi ...

Regulamin konkursu

**na najpiękniejszy ogródek przydomowy,
najpiękniejszy balkon, najpiękniejszą wystawę
sklepową.**

1. W konkursie mogą brać udział osoby prywatne i instytucje
2. Czas trwania konkursu :1.06. - 10.07.1998 r.
3. Do konkursu można zgłosić się osobiście bądź pośrednio przez sąsiada, znajomego (po uzyskaniu zgody właściciela - użytkownika. Zgłoszenia przyjmuje redakcja Echa Warki - pisemnie, ustnie , telefonicznie, faksem do dnia 30 czerwca br.
4. Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest wypełnienie zgłoszenia .

W skład komisji konkursowej oprócz przedstawicieli naszej redakcji wejdą przedstawiciele Komisji Kultury, Oświaty Zdrowia i Sportu, Wydziału Budownictwa Urzędu Miasta i Gminy Warka oraz Towarzystwa Miłośników miasta Warki.

Nazwiska zwycięzców konkursu oraz fotografie najpiękniejszych ogrodów, balkonów i wystaw sklepowych zostaną opublikowane w sierpniowym numerze Echa Warki.

Formularz zgłoszenia:

.....
(Właściciel bądź użytkownik)

.....
(adres, telefon)

.....
(przedmiot zgłoszenia)

.....
podpis

DRODZY CZYTELNICY !

**Z radością informujemy , że Echo Warki „przyjęło się” w naszym środowisku . Niemal codziennie wpływają interesujące materiały , które postaramy się zamieszczać sukcesywnie na lamach naszej gazety .
Dziękujemy za życzliwość i wolę współpracy .**

Redagujmy wspólnie Echo Warki !

Świat przyrody - zagrożenia!

Rozmowa z Andrzejem Wojakowskim – leśniczym Nadleśnictwa Dobieszyn, z leśniczówki Winiary.

Iwona Stefaniak : Jak ocenia Pan stan zdrowotności drzewostanu powierzchnych sobie obszarów leśnych ?

Andrzej Wojakowski : Pod względem zagrożenia owadów nie ma w tej chwili żadnych obaw . Atakujące do tej pory brodnica mniszka , boreczniki i cetyńce występują w ilościach nie zagrażających bezpośrednio drzewom. Stan zagrożenia owadami bada się rokrocznie poprzez jesienne poszukiwania. Obecnie liczby wskaźnikowe są w normie . Gorsze jednak od owadów są zagrożenia powodowane przez człowieka, m. in. najbardziej szkodliwe – kwaśne deszcze wywoływane przez elektrownie. Obrona przed tym zjawiskiem jest zmiana drzewostanów przez wprowadzanie gatunków liściastych takich jak : brzoza, dąb i buk. Duże szkody wyrządza lasom niekontrolowany wywóz śmieci.



Najgorsze są produkty nie rozkładające się w ziemi np. - opony czas rozkładu ok. 600 lat.

Zagrażają nam także pożary, powodowane często przez pojazdy. Musimy pamiętać, że na terenach leśnych należy poruszać się tylko drogami oznakowymi. Wszystkie drogi nieoznakowane czyli linie odziałowe są niedostępne dla ruchu pojazdów.

I. S. : Jakie zwierzęta występują na naszych obszarach leśnych ?

I.W. : My jako leśnicy dzielimy je na zwierzyńę grubą, płową, drobną i ptactwo. Do zwierzyńy grubej zalicz się łosie, jelenie, dziki; płowa – to sarny; do drobnej zaliczamy : borsuki, lisy, zające; ptactwo w naszych lasach to przede wszystkim : kuropatwy, bażanty, kaczki i drobne ptaki leśne.

I.S. : Które gatunki zwierząt podlegają szczególnej ochronie ?

A.W. : W okolicy Białej Góry występują unikatowe żeremia bobrów, które podlegają ścisłej ochronie. Poza tym chronione są daniela (rodzaj sarny) a także rzadko występujące jenoty (rodzaj wilka – misia)

I.S. : Jakie są metody przeciwdziałania złu w lesie ?

A.W. : Do walki z owadami należy zaliczyć wykładanie pułapek (czyli ściąganie owadów w celu ich zniszczenia) oraz usuwanie posuszu. Przeciw pożarom zabezpieczają pasy przeciwpożarowe (czyli oranie rowów). Organizujemy także miejscowe baseny do czerpania wody. Jeden z nich znajduje się w okolicy Zalesnego Grabowa. Koła łowieckie zrzeszone przy nadleśnictwach organizują walkę z kłusownikami. W odpowiednich terminach prowadzą akcją zdejmowania sidła, wnyków, a także odstrzał szkodników (np. sroki czy wrony czasem robią wiele szkody). Za kłusownictwo i kradzież drzewa grożą wysokie kary.

I.S. : Kilka tygodni temu widzieliśmy samochody pełne młodzieży zmierzające do lasu .Czy młodzież bierze udział w zalesianiu ?

A.W. : Dzieci bardzo chętnie biorą udział w takich akcjach. Rokrocznie młodzież ze szkół w Warce, Grabowie, Roznieszewie sadi nasze lasy .W tym



roku nastąpiły odnowienia na pożarzystku w okolicy wsi Kępa – Anielin. W zalesianiu brały udział dzieci ze szkoły w Roznieszewie. Odnowiono około 6 h lasu sadząc brzozę, sosnę i dąb czerwony.

I.S. : Jak traktuje Pan swoją pracę?

A.W. : Jest to na pewno bardzo ciekawy zawód, ale wymagający także ciężkiej pracy. Ludzie najczęściej dostrzegają piękny las , grzyby podczas grzybobrania, śpiewające ptaki i szumiące drzewa. Można myśleć, że przebywanie tu codziennie , to sama przyjemność. Zapominamy ,że leśnik pracuje w lesie cały okrągły rok, w różnych warunkach atmosferycznych. Napotyka także różne trudności. Mimo wszystko , jestem bardzo związany z moją pracą i nie wyobrażam sobie życia gdzie indziej. Gdy wyjadę na kilka godzin do Warszawy – za każdym razem czuję się chory .

I.S. : Jest Pan członkiem Ligi Ochrony Przyrody, członkiem zarządu Koła Łowieckiego „Knieja” w Warce. Od jak dawna pracuje Pan w zawodzie leśniczego ?

A. W. : Od 21 lat ...

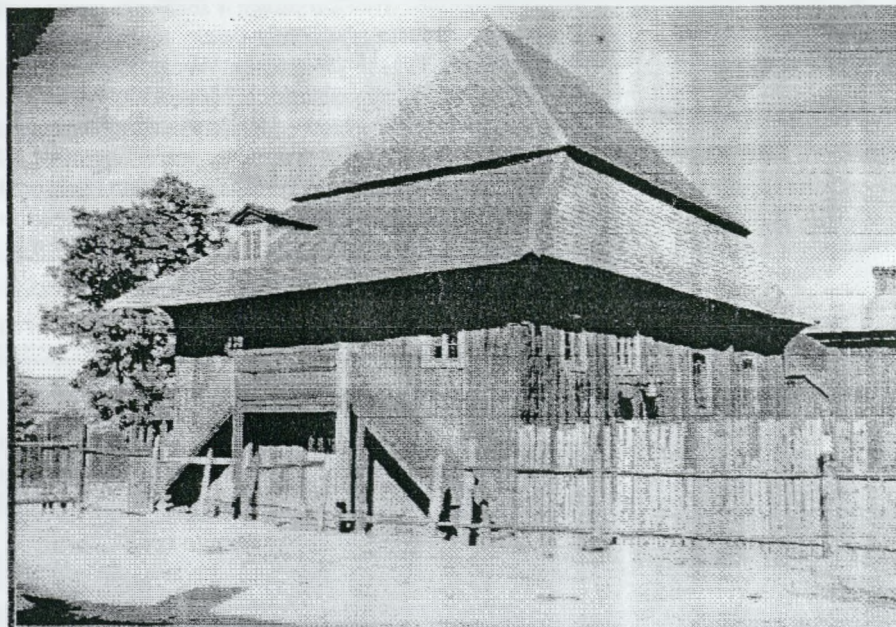
I. S. : Dziękujemy za rozmowę, życzymy spokojnego lata, aby jak najmniej pożarów nawiedzało naszą okolicę.

Na terenach leśnych należy poruszać się tylko drogami oznakowanymi !

Warcka na starej fotografii

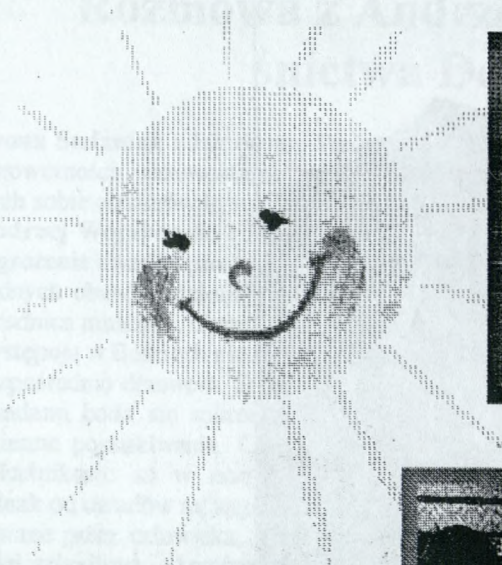
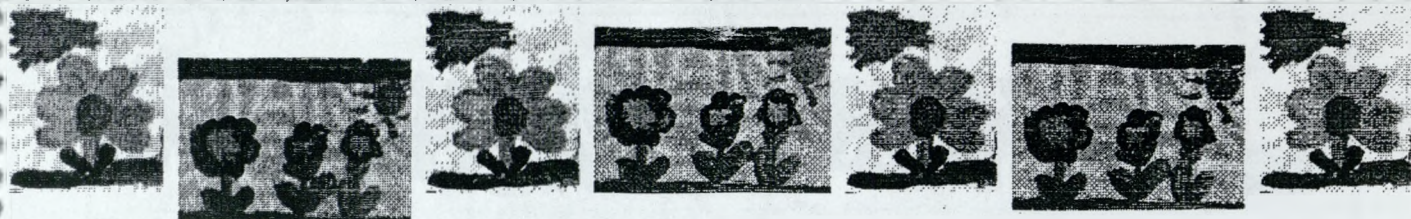


Fotografia z 1939 r.
Nieistniejący dom przy ul. Wójtowskiej, w którym
mieszkał i zmarł w 1875 r. Piotr Wysocki.



Fotografia z 1938 roku .
Bożnica żydowska znajdująca się niegdyś przy ul.
Koziej, dziś miejsce naprzeciw przystanku PKS, gdzie
stoi kiosk i blok przy ul. Długiej .

Zachęcamy wszystkich czytelników do nadsyłania starych fotografii miejsc dziś już nieistniejących w Warce. Będziemy je reprodukować na łamach naszej gazety. Po publikacji redakcja zobowiązuje się odesłać wszystkie fotografie.



*Z okazji Dnia Dziecka
redakcja „Echa Warki”
życzy wszystkim dzieciom –
małym i dużym – wielu
radosnych chwil, samych
szóstek w szkole i zawsze
dużo uśmiechu !*



Muzeum Okręgowe w Toruniu ogłosiło ogólnopolski konkurs plastyczny dla dzieci i młodzieży pt. „Moja przygoda w Muzeum”. Pierwszy etap konkursu został rozstrzygnięty w muzeach regionalnych w całej Polsce.

Do naszego Muzeum wpłynęły prace uczniów Szkoły Podstawowej nr 2 Warce, klasy IV i V :Agnieszki Woźniak, Magdaleny Maj, Małgorzaty Kwitkowskiej, Emilii Salańskiej, Moniki Dębeckiej, Julity Szajner, Emilii Budzianowskiej. W I etapie konkursu za najlepszą pracę uznano „Portret Kazimierza Pułaskiego”, wykonany przez Agnieszka Woźniak z klasy Vb. Wszystkie prace zostaną przesłane na konkurs ogólnopolski do Torunia. Uczestnikom konkursu życzymy dalszych sukcesów !

Pozostałe prace uczestników konkursu będą reprodukowane w kolejnych numerach „Echa Warki”



*Portret K. Pułaskiego, Agnieszka Woźniak,
Szkoła Podstawowa nr 2 w Warce, kl. Vb,
Nauczyciel : Agnieszka Tomczyk.*



*Muzeum im. K. Pułaskiego, Magdalena Maj, Szkoła
Podstawowa nr 2 w Warce, kl. IV a,
Nauczyciel : Agnieszka Tomczyk*



I. S.

Bezpieczne miasto !

Z Włodzimierzem Bogumiłem – zastępcą komendanta Komisariatu Policji w Warce rozmawia Anna Kornatek

Anna Kornatek : Jak ocenia Pan stan bezpieczeństwa w naszym mieście ?

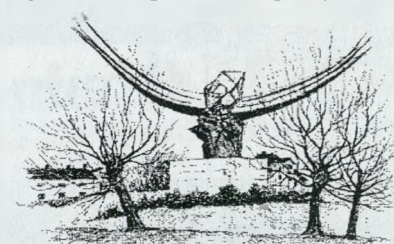
Włodzimierz Bogumił : Warka jest miastem stosunkowo bezpiecznym – opieram się tutaj na opinii mieszkańców i osób przyjezdnych. Uważają oni, że w porównaniu z innymi miastami tej wielkości, w Warce jest stosunkowo bezpiecznie.

A. K. : Jakiego typu przestępstwa występują na naszym terenie i które z nich uważa Pan za szczególnie groźne ?

W. B. : Najdotkliwsze, najczęściej występujące są kradzieże mienia (okradanie mieszkań, kradzieże samochodów). Sprawcami są najczęściej ludzie młodzi 15 – 20 letni pochodzący z zaniedbanych rodzin. Brak więzi rodzinnych, brak zainteresowania rodziców sposobem spędzania czasu przez dzieci powoduje wkraczanie ich na drogę przestępstwa.

Najgroźniejsze są napady rozbójnicze. Wiązą się często z utratą mienia lub zdrowia. Miejscem szczególnie niebezpiecznym jest dworzec PKP w Warce. Problem ten rozwiązaliśmy częściowo przez całodobowe patrolowanie rejonu stacji kolejowej i

zatrzymywanie osób podejrzanych. W dniach zwiększonych przyjazdów osób poszukujących pracy na naszym terenie – często są to ludzie z marginesu społecznego – wyznaczamy tam stały posterunek policji.



A. K. : Jak widzi Pan możliwość współpracy policji i społeczeństwa w dziele zwalczania przestępczości ?

W. B. : To przede wszystkim natychmiastowe reagowanie na wszelkie przejawy zła. Postęp w telekomunikacji gwarantuje każdemu dostęp do telefonu. My z kolei naszym rozmówcom zapewniamy pełną anonimowość. Dzięki pomocy społeczeństwa udało nam się unieszkodliwić kilka grup przestępczych.

A. K. : Miesiąc temu „Słowo Ludu” podało informację o narkomanach i nieletnich dealerach z Warki. Ta informacja zaskoczyła wielu mieszkańców naszego miasta, dla których narkomania związana była z dużymi

ośrodkami. Jaka jest skala tego problemu w Warce ?

W. B. : Faktem jest, że ostatnio zlokalizowaliśmy w Warce grupę młodocianych zajmujących się rozprowadzaniem i zażywaniem narkotyków. Były to groźnie zapowiadające się początki zjawiska, które – jak sądzę – udało się nam zlikwidować w zarodku. Jesteśmy szczególnie czujni na wszelkie informacje dotyczące rozprowadzania i zażywania narkotyków. Należy pamiętać, że człowiek uzależniony to potencjalny przestępca, który zdobyć pieniądze na zakup środków odurzających.

A. K. : Każdemu mieszkańcowi naszego miasta zależy na tym, aby żyło mu się spokojnie i bezpiecznie. Dziękujemy Wam za trudną i niebezpieczną pracę. Co chciałby Pan przekazać czytelnikom Echa Warki na zakończenie naszej rozmowy ?

W. B. : Będziemy szczerze wdzięczni za wszelkie informacje i sygnały od społeczeństwa dotyczące przejawów zagrożenia dla zdrowia i mienia. Prosimy dzwonić do nas na następujące numery telefonów : 667-20-97 lub 667-20-07, dziękuję za rozmowę.

A. K.

W odpowiedzi na listy

Młodzi Przyjaciele, podpisujący się N. O. W. Z. N.

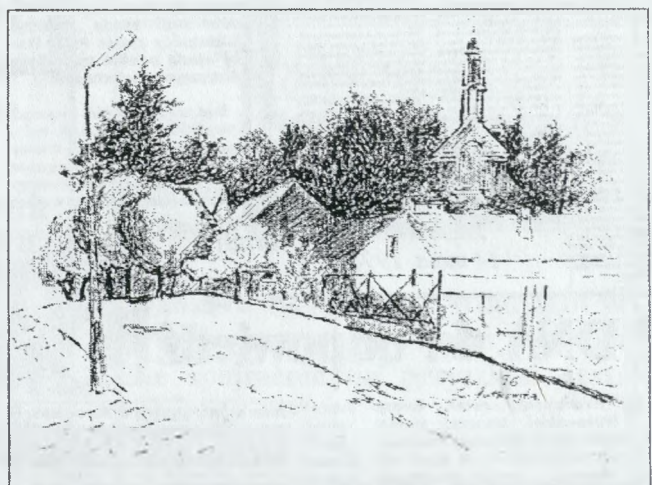
Narkomania wśród dzieci i młodzieży to problem trudny i złożony. Sądzimy jednak, że twierdzenie jakoby nasze miasto stało się siedliskiem narkomani jest co najmniej przedwczesne. Uproszczeniem wydaje się także obarczanie winą rodziców, bądź samych młodocianych narkomanów.

Niepokojące sygnały z ostatnich miesięcy upoważniają do podjęcia szerokiej społecznej dyskusji n. t. wczesnego wykrywania i przeciwdziałania tej pladze społecznej.

Zapraszamy do dyskusji młodzież, pedagogów, rodziców – tych wszystkich, którzy mają świadomość wagi problemu.

N. O. W. Z. N. prosimy o udział w dyskusji

Redakcja.



Teksty tu zamieszczone prowokują do szerszej dyskusji na temat bezpieczeństwa w naszym mieście.

Czy rzeczywiście na ulicach Warki możemy być bezpieczni ?

W poszukiwaniu genu Kazimierza Pułaskiego

Tajemnica grobu w Savannah

Od szabli do okrętu podwodnego



Podczas demonstracji pomnika Kazimierza Pułaskiego w amerykańskim mieście Savannah otworzono kryptę w dolnej części monumentu. Znalezione w niej metalowe skrytki, a w jednej ladzie kostki, amerykańscy antropolezy przypieczętowali do Polski, by potwierdzić czy w odkrytym grobie znajdują się szczątki Pułaskiego.

W tym celu w październiku 1997 roku, amerykańscy antropolezy otworzyli kryptę w dolnej części monumentu. Znalezione w niej metalowe skrytki, a w jednej ladzie kostki, amerykańscy antropolezy przypieczętowali do Polski, by potwierdzić czy w odkrytym grobie znajdują się szczątki Pułaskiego.



Złoty genocid

Express Wieczorny, 15 maja 1998

Varisella sprzedał Warkę

Ryszard Varisella sprzedał swoje większościowe udziały w Browarze Warka spółce inwestycyjnej Welinvest z Bazylii. Umowę podpisano w listopadzie ubiegłego roku, ale szczegóły transakcji utrzymywano do tej pory w tajemnicy.

pieniędzy na kupno Browarów Dolnośląskich Piast we Wrocławiu. W miejsce w Warce transakcji zdecydowano o likwidacji browaru w Radomiu. Browar w Warce po kilku latach dobrych wyników finansowych przyniósł w ubiegłym roku znaczny zysk. Przyczynił się do tego zamknięcie w nowoczesny linii technologicznych o produkcji piwa (in. unachomion rozlewnie piwa a do beczek typu KEG oraz rozbudowa sieci sprężarki. Najwyższe sukcesy Warka odniosła na rynkach radomskim, warszawskim i kieleckim. W tej chwili browar w Warce jest na szóstym miejscu w Polsce w ilości sprzedawanego piwa, ustępując tylko krakowskiemu potentatom - tzw. „wielkiej piątce”, w skład której wchodzi Lech, Elbiewicz, Żywiec, Tyski i Okocim.

Welinvest kupił od Variselli 340 831 akcji, stając się posiadaczem 92,62 procent akcji browaru. 6,97 procent udziałów posiada w tej chwili skarbn państwa, a resztę kilkuset drobnych inwestorów. Nie jest znana cena, jaką za akcje zapłacił Sewajarczyk. Welinvest jest udziałowcem browaru już od lipca 1996 roku. Wówczas to Sewajarczyk za 10 mln dolarów przejął wówczas emisyjną akcją firmy stając się właścicielem 6,8 procent udziałów w przedsiębiorstwie. Nieoficjalnie mówi się, że Varisella sprzedał Warkę, ponieważ potrzebował

Ośmiu wystarczy

WARKA. Funkcjonariusze Straży Miejskiej nie otrzymają

W tej chwili nie ma potrzeby wzmacniania sił SM - uważa burmistrz Zygmunt Palezyński - Ta liczba funkcjonariuszy wystarcza. Nie rozważaliśmy również możliwości zakupu brońi ostrej dla strażników. Od niedawna funkcjonariusze SM mogą sami sprawdzić, czy dana osoba nie jest pod wpływem alkoholu. W porośniętych terenach Straży znajduje się alkarnia



ZEH 6984

na plener ak w Paryżu

ta także stypendium ministra kultury. A kilka lat temu malowała wyłącznie gołębniki. Odnalazłyśmy niedawno w Warce małą uliczkę, która do zbudzenia przypomina ulicę na paryskich Paryżu - przynajmniej Zofia Zielińska.

Pani Zofia jest autorką portretu Czesław Miłosza, który znajduje się w zbiorach warszawskiego muzeum. Ponad 50 jej miniatur malowanych na kości słoniowej, prezentowanych jest w USA. Inna artystka - Maria Raszewska wykonała cykl rzeźb „Pożegnanie z Afryką”, które zobaczyć można w warszawskim ogrodzie zoologicznym; dwadzieścia trzy postaci przedstawiają dzieje ewolucji człowieka. Obraz tytułowany „Sen” Ottava Grykiewicz jest artystycznym zapisem przeżyć autora związanych z jego pobycem na Syberii.

Mają to bardzo dobra pora na plener - twierdzi Włodzisław Bożęcki - Kad-

W nagrodę rysunek karczmny

„Echo” i komitet

WARKA. Z okazji rocznicy ogłoszenia Konstytucji 3 Maja Towarzystwo Miłośników Miasteczka Warckiego organizuje pierwszy konkurs społeczno-kulturalny „Echo Warki”, warzystwa chcą uczcić przygotowań do 2000-lecia

Na ostatnim spotkaniu Towarzystwa podjęto decyzję o rozpoczęciu prac nad powołaniem Mięskiego Komitetu obchodów 2000-lecia Chrześcijaństwa. Chcielibyśmy, aby wszystkie instytucje i organizacje włączyły się w prace komitetu - powiedział nam prezes Towarzystwa Anna Kornamek - Myślimy o zorganizowaniu wystaw poświęconych sztuce sakralnej, przekształceniu wystawy kapliczki przydrożnych w ogólnopolskie biennale oraz serii publikacji dotyczących historii chrześcijaństwa. TMW chce w tym roku zaproponować władzom miasta zorganizowanie konkursu na najpiękniejszą balkon i ogródek Wzrosty natomiast rozpocząć VII Ogólnopolski Plener Malarski, organizowany przez Towarzystwo i Muzeum im. Kazimierza Pułaskiego. Uczestniczyć w nim fotograficy, malarze i rzeźbiarze m.in. z Chelma, Warszawy, Lublina i Tarnobrzega

5 maja 1998

5 maja 1998

Jedził nim na. general de Gaulle...

Samochody stare i piękne

WARKA. Zła 111 z 1963 roku, którym jeździł między innymi Charles de Gaulle i wiele innych wspaniałych, starych samochodów ma okazję zobaczyć mieszkańcy miasta. Przez Warkę wiodła bowiem trasa Rajdu Antycznych Samochodów.

Rajd zorganizował Klub Antycznych Samochodów i Rajdów CAAR. Jest to międzynarodowa organizacja skupiająca właścicieli zabytkowych pojazdów. Jedną z największych imprez zorganizowanych przez CAAR była wyprawa

drogą 66 (autostrada wschód - zachód) są w USA w 1996 roku. Jedną z największych atrakcji tegoż rajdu był opancerzony zł 111. Pełnił on służbę w polskiej dyplomacji. W czasie oficjalnych wizyt podróżował m.in. Charles de Gaulle, Margaret Thatcher i Nikita Chruszczow. Złem tym jeździł również Papież swej pierwszą Obecnie auto Garzyńskiej „punktem” w w Rajdzie A pacji i w Raj

Wszyscy chcą pomóc Amerykanom

Wszyscy chcą pomóc Amerykanom. Wszyscy Amerykanie byli naszymi przyjaciółmi. Wszyscy Amerykanie byli naszymi przyjaciółmi. Wszyscy Amerykanie byli naszymi przyjaciółmi.



14 maja 1998

11 maja 1998

DNA da odpowiedź

Ekshumacja zwłok Teresy Wikuskiej, wnućki siostry generała Kazimierza Pułaskiego, odbędzie się w lipcu lub sierpniu - ustalił członkowie amerykańskiej delegacji z Savannah, która przyjechała do Polski, aby dopełnić formalności związanych z otwarciem grobu.

Amerykanie szukają w Warce kodu DNA

Tajemnica grobu Pułaskiego. Złoty genocid. W tym celu w październiku 1997 roku, amerykańscy antropolezy otworzyli kryptę w dolnej części monumentu. Znalezione w niej metalowe skrytki, a w jednej ladzie kostki, amerykańscy antropolezy przypieczętowali do Polski, by potwierdzić czy w odkrytym grobie znajdują się szczątki Pułaskiego.

Amerykanie: dr Karen Burns - antropolog z Instytutu Północnej Karoliny, Joan Porter - genecolog z Florydy

5 maja 1998

AK-ZORTEL
AK-ZORTEL
AK-ZORTEL

ANTEL

ul. Franciszkańska 1
05-660 Warka

Andrzej Barszcz tel. 048+667-34-73
Zbigniew Miziolek tel. 048+667-31-28

tel. kom. 0-602-606-580 w godzinach 8-16

ZAKŁAD OFERUJE NAPRAWY:

- --Sprzętu VIDEO
- --Radiotelefonów CB
- --Radioodtworaczy samochodowych

NIP 797-000-08-43
ZUH

ANTENY

Kwiaciarnia „U Pączka”



Oferuje:

Kwiaty cięte, doniczkowe,
na wszystkie okazje,
iglaki i krzewy,
dla domu i ogrodu.

Dekoracje świąteczne,
wiązanki ślubne,
wieńce pogrzebowe.

K. W. Pączek, ul. Senatorska 25, Warka

Studio Komputerowe FastCOMP

	Komputery		Usługi sieciowe
	Akcesoria		Opieka, doradztwo, pomoc
	Drukarki	Studio Komputerowe FastCOMP Grzegorz Jaworek ul. Czarnieckiego 10	
	Programy		
	Gry		Tel/fax (048) 667 26 22 Tel. kom. 0-602-609-990

WYRUCHOWY
WYRUCHOWY
WYRUCHOWY

DROXAN® P.U.H.

Chemia, Kosmetyki, Art. papiernicze,
Zabawki, Papierosy

Dariusz Kwaśnik

05-660 Warka
ul. Myśliwska 1

NIP 797-000-81-29

Tel./fax (0 48) 667 22 56
Kom. 090 29 68 24



Andrzej Słomski proponuje reklamę

firm i instytucji w Internecie.

Tel. (0 48) 667 30 73, 667 23 65

<http://www.asco.com.pl>

Dziękujemy:

Panu Andrzejowi Słomskiemu, za szczególną życzliwość dla naszych poczytań, za promocję Muzeum i Echa Warki w Internecie.

Państwu Krystynie i Władysławowi Pączkom za pomoc i perspektywiczne spojrzenie na przyszłość naszej gazety.

Panu dr Bogumiłowi Skolimowskiemu za słowa otuchy i sympatii. Postaramy się nie sprawić zawodu.

Redakcja Echa Warki

Swojskie klimaty !

Ożywić Warke

Tysiące turystów przejeżdża przez Warkę. Przejeżdża, ale nie przyjeżdża. Zatrzymują się na pół godziny w Muzeum im. K. Pułaskiego, nieświadomi próbując zwiedzić Muzeum Historii Warki (nieczynne!), niektórzy odwiedzą kościół czy grób Piotra Wysockiego na miejscowym cmentarzu i ... jadą dalej. Niewiele osób w naszym mieście zdaje sobie sprawę z oczywistego faktu, że turystyka może stać się źródłem dochodów miasta i jego mieszkańców.

Od lat brakuje miejsc hotelowych w mieście. Hotel „Pułaski” w Ośrodku Sportu, Kultury i Wypoczynku nie rozwiązał sprawy. Nie rozwiązuje jej zajazd na Winiarach (ze świetną gastronomią!), zamieszkały najczęściej przez pracowników różnych firm działających na terenie Warki. Są jeszcze wysłużone domki kempingowe, z których nie skorzysta turysta zagraniczny.

Czyżby do tej pory nie pojawił się poważny inwestor, który zechciałby podjąć się budowy hotelu w Warce? W przededniu „wejścia do Europy” jest to jeden z najważniejszych warunków, jeśli Warka chce ściągnąć turystów krajowych i zagranicznych.

Wiele do zyczenia pozostawia gastronomia. Wiemy o tym nie tylko my ale i turyści, którzy wolą spożywać posiłki „na trasie”. Jeden „Zajazd na Winiarach” i kilka barów to o wiele za mało. Jeśli już jesteśmy przy gastronomii – więcej powinno być dań regionalnych i ... więcej dbałości o wystrój i czystość. Nie jest z tym najlepiej.

Przyjazna turystom Warka to (na razie w naszych marzeniach) tętniący życiem rynek z pastelowymi elewacjami kamieniczek i wychodzącymi na zewnątrz kawiarenkami oraz kioskami, w których turysta mógłby zaopatrzyć się w regionalne pamiątki, upominki i dzieła sztuki. Można by wrócić do sensownej inicjatywy sprzed 20 lat: konkursu na pamiątkę regionalną. Atrakcyjna pamiątka to także biznes turystyczny.

Jeszcze jedna, może najważniejsza sprawa – dlaczego do tej pory nie opracowano programu rozwoju turystycznego Warki, chociaż tak oczywiste są jej walory historyczne i krajobrazowe ...

A. K.

„Gorączka sobotniej nocy”

W sobotnie popołudnie, po uczciwie przepracowanym tygodniu odczuwam potrzebę wyjścia z domu. Talentu Johna Travoltzy nigdy nie miałam i na pewno mieć nie będę – ale przecież potańczyć każdy może ... raz lepiej, raz gorzej ... Po gorączkowych, niezbędnych przygotowaniach w postaci maseczki, kilku papilotów i po wyborze odpowiedniej kreacji mogę wyruszyć na podbój okolicznych parkietów. I tu zaczyna się problem – dokąd pójść?!

Jedyna restauracja już wynajęła lokal na przyjęcie weselne, w disco – techno czuję się jak babcia na 18-ych urodzinach swojego wnuczka ... Pozostają mi tylko okoliczne bary i niezawodne wareckie piwo.

Monika

Echo Warki redaguje zespół :

Anna Kornatek /redaktor naczelny/, Iwona Stefaniak, Leon Nawrocki, Andrzej Marek, Janusz Kreczmański /redaktor techniczny/. Materiał ilustracyjny : z archiwum Muzeum, rysunki : Zdzisławy Gutkowskiej, Iwony Stefaniak. Projekt strony tytułowej Iwona Stefaniak.

Adres redakcji : Muzeum im. K. Pułaskiego
05-660 Warka, ul. K. Pułaskiego 24,
tel/fax (0 48) 667 22 67, tel. 667 24 41.

Za treść listów i ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania niezamówionych materiałów i listów.

Tęsknota

Tęsknota polega na tym
że czuje się dotyk zapachu
posmakowanej zrazu potrawy
mimo że los twój hulaczy
Jak wiatru na polu rozpaczy

Tęsknota polega na tym
że bez telefonu oznaki
rozpalasz swą duszę do granic
wtem nagle przystajesz na chwilę ...
twoja werwa niestety na nic

tęsknota polega na tym
że listy niezwyłe rozdarte
wbrew wszystkim prawom, zasadom
wysyłasz spokojny
lecz los ich nieznamy

tęsknota polega na tym
że nie ma prawdziwej tęsknoty
jest miłość, honor idioty
a nigdy głupota tęsknoty
lecz ciągnąc na głodzie miłosnym
bądź przyjacielu radosnym

U
k
r
y
t
e
t
a
i
n
e
t
y



Na targ kochani, na targ ...

Środa i sobota to niewątpliwie najważniejsze dni tygodnia w Warce. Podeksytowani, wczesnym świtem biegniemy na targ. U podnóża kościoła farnego kłębi kolorowy, gwarny tłum.

Tu mięso i nabiał, nieco dalej warzywa, owoce i sadzonki kwiatów. Za nimi egzotyczni sprzedawcy proponują naczynia „zeptera”, swetry z Hong Kongu czy koszule z Berlina. Na skraju targowiska przy szosie kozienickiej handel zmotoryzowany i konny. Tam możesz nabyć wszystko dla domu i zagrody – od mebli „kulwaryjskich” po końskie chomąto.

Pamiętając o przestrożach sąsiadki chowamy pieniądze w różne zakamarki ubrania i tłoczmy się po chleb, kapustę i rzodkiewki. Targując się ze sprzedawcami wypełniamy torby i kosze darami natury, płacimy i ... już wiemy. W sklepie można to wszystko kupić taniej. Targowy folklor ma przedziwną moc – spotykamy się znowu w najbliższą środę.

Monika